„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190.

Wydanie poranne

Cena 4 halerze

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU"
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia (inseraty przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz — Nekrologi itd. 60 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schierl, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 408.

Kraków, sobota dnia 25-go sierpnia 1906 roku.

Z Rosji.

Sprawa dyktatury.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg." donosi z **Petersburga**: Na ostatniej radzie gabinetowej, odbytej w tych dniach przy udziale wszystkich członków rządu, na przedstawienie Stołypina zaniechano planu utworzenia dyktatury wojskowej w Rosji.

Sprawę dyktatury w Królestwie zostawiono tymczasem w zawieszeniu aż do wyjaśnienia się stosunków w Królestwie.

Berlin. (Tel. wł.) Jak donoszą z **Petersburga**, zaniechanie planu wprowadzenia dyktatury wojskowej w Rosji nastąpiło z polecenia cara, który powziął tę decyzję na podstawie raportu o sytuacji, przedłożonego mu przez Stołypina.

Zmiany w gabinecie.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg." donosi, że na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów przyszło do nieporozumeinia między kilku członkami rządu, wskutek czego minis. Wasilczykow miał się podać do dymisji.

Petersburg. (Tel. wł.) „Birż. Wied." podają, że reakcyjni członkowie gabinetu Kokowcew i Schwanenbach mają się podać do dymisji.

Robotnicy a nowe wybory.

Petersburg (Tel. wł.) Na zebraniu robotników moskiewskich postanowiono wziąć udział w wyborach do Dumy. Kierownictwo mają objąć związki zawodowe robotnicze.

Bandytyzm w Rosji.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Worek pocztowy, który nadszedł na tutejszą pocztę z Erywania, w którym miało być 148.000 rs zawierał same stare papiery, chociaż zewnątrz nie był naruszony.

Essentuki (koło Piatygorska). W wagonie osobowym przepełnionym podróżnymi raniono kasjera kolejowego i towarzyszącego mu żandarma. Sprawcy zabrali 17000 rubli i wyskoczywszy z wagonu, zniknęli w lesie.

W miejscowości Kineszma koło Kostromy zrabowano kasjerowi fabryki „Bochakin" 28.000 rs. W Iwanowie koło Wosneseńska zrabowano kasjerowi fabryki Jana Juneńskiego 30 rs.

Ruch rewolucyjny.

Petersburg. W Symferopolu w podwórzu domu rabina, w którym znajduje się sztab artylerji, znaleziono bomby, oraz tajną drukarnię i kilka proklamacji.

Proces Onipki.

Petersburg. (Tel. wł.) Adwokat Margulies podjął się obrony b. posła Onipki, na prośbę jego żony. Onipko pozostaje w areszcie VII ekwipażu floty. Komendant twierdzy Biljajew pozwolił jego żonie widzieć się z uwięzionym, ale adwokatowi odmówił wstępu.

Wrzenie w armji.

Odessa. (Tel. wł.) Żołnierze XII bataljonu saperów obchodzili święto pułkowe, na które zaprosili także XI bataljon. Podczas obchodu wygłoszono wiele mów rewolucyjnych, a oficerów, którzy nawoływali do spokoju, pobito. Komendant brygady wysłał kozaków, którzy przywrócili spokój. Aresztowano przy tem agitatorów, także i cywilnych. Wrzenie w obu bataljonach trwa dalej.

Odessa. W obozie w Morozowce wybuchły niepokoje w 1 i 12 batalionie saperów. Żołnierze odśpiewali marsyliankę i zebrali się na polityczne zgromadzenie, na którem postanowili nie strzelać do rewolucjonistów, oficerów, których wysłano na zgromadzenie, żołnierze znieważyli.

———o———

Petersburg (Tel. wł.) „Towarisz" podaje, że b. poseł Aładin zachorował ciężko na zapalenie płuc.

———o———

Okólnik Stołypina.

Warszawa. (Tel. wł.) Przed kilku dniami Stołypin rozesłał tajny okólnik wprost do gubernatorów w Królestwie, a nie za pośrednictwem warsz. jen.-gubernatora polecający, aby władze zebrały kwalifikacje o przyszłych kandydatach do Dumy, w tym mianowicie kierunku, czy dane osoby w razie wyboru popierałyby rząd. Raporty te mają być nadesłane wprost do Petersburga do dnia 14 września.

Bandytyzm w Królestwie.

Warszawa. Banda złożona z 50 ludzi urządziła napad na eskortę transportującą więźni. Napad się nie udał.

Warszawa. Wczoraj popoł. napadli bandyci na budynek stacji kolejowej Otwock i zabili maszynistę. Kilku napastników uwięziono.

Bomba w Kielcach.

Petersburg. (Tel. wł.) „Petersb. Ztg." donosi z Kielc, że wczoraj w południe na ulicy Pięknej rzucono bombę na policmajstra Polrowa. Od wybuchu zginął policmajster i dwaj policjanci, a dwaj inni odnieśli rany. Sprawcy zamachu umknęli.

Choroba Skałłona.

Warszawa. (Tel. wł.) Lekarze stwierdzili, że w lewej części głowy Skałłona tworzy się wrzód, który **zagraża stanowi umysłowemu** jen. gubernatora.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, dnia 25 sierpnia.

— *Zmiany w dyecezji krakowskiej.* W dyecezji krakowskiej przeniesieni ksks. wikaryusze: w Krakowie: ks. Jan Minkiński z par. WWŚŚ. do par. św. Szczepana, ks. dr. Andrzej Kościółek z par. św. Szczepana do par. św. Mikołaja, ks. Edward Papee z par św Mikołaja do par. WWŚŚ. ks. Władysław Kwiczala z Oświęcimia do Dobczyc, ks. Stanisław Cholewka z Żywca do Oświęcimia, ks. Jan Wojewodzic z Nowego Targu do Żywca, ks. Wincenty Niedołajda z Choczni do N. Targu, ks. Franciszek Jabłoński ze Skawiny do Choczni, ks. Wojciech Szmyd z Jaworzna do Skawiny, ks. Tadeusz Włodyga z Raciborowic do Biskupic, ks. Franciszek Graca z Oświęcimia do Muchawa, ks. Józef Kawski z Kóz do Oświęcimia, ks. Karol Szymczykiewicz z Morawicy do Szaflar ks. Józef Bienias z Zakopanego do Rabki, ks. Wojciech Parcza z Rabki do Zakrzowa na ekspozyta, ks. Aleksander Kudłacik z Podgórza na posadę katechety w Sułkowicach, ks. Władysław Prorok z Podgórza do Chrzanowa, ks. Jan Krzeszowski z Chrzanowa do Makowa, ks. Franciszek Wiśniowski z Makowa do Raby wyżniej, ks. Jan Szneider z Białej do Podgórza, ks. Franciszek Wala z Lipnika do Białej, ks. Józef Migdałek z Suchej na administratora do Świątnik, ks. Paweł Talaga z Wilkowic na administratora do Bielan, ks. Franciszek Nowak ze Sułkowic do Wilkowic na ekspozyta.

Neopresbyterzy aplikowani: ks. Michał Chorobik do Jaworzna, ks. Edward Dziewoński do Kóz, ks. Franciszek Kotulecki do Frydrychowic, ks Józef Mazurek do Suchej, ks. Jakób Możdżen do Tyńca ,ks. Andrzej Paryś do Morawicy, ks. Franciszek Pyclik do Raciborowic, ks. Franciszek Sordyl do Podgórza, ks. Władysław Staich do Jaworzna, ks. Roman Stojanowski do Bolechowic, ks. Wojciech Szemik do Pobiedra, ks. Stefan Zieliński do Lipnika.

Festyn! Sekcja związku austrjackich pomocników gastronomicznych urządza dnia 8 września festyn z loterją fantową. Program podadzą afisze.

Czysty dochód przeznaczony na cele Towarzystwa i na zakład p. Żurowskiej.

Fałszywy alarm pożarny. Wczoraj po południu strażnik wieży Marjackiej zaalarmował straż o ogniu przy ul. Siemiradzkiego. Na miejsce wyruszył pluton straży pożarnej, powrócił jednak do koszar, gdyż alarm był fałszywy, a powodem było rozmyślne spalenie śmieci nagromadzonych w podwórzu nowobudującego się domu pod l. 5 przy ul. Stachowskiego.

— *Ogień piwniczny.* Wczoraj o godz. 1 popołudniu subjekt handlu korzennego p. Tylki przy ulicy Karmelickiej l. 32 dla utoczenia spi-

rytusu wszedł do piwnicy z gołą świecą. Wskutek nieostrożności od świecy zajął się spirytus, parząc subjektowi twarz i ręce. Nadto ogień zajął drewniane półki piwniczne. Przybyły trzy plutony straży pożarnej w kilka chwil ogień ugasiły. Poparzonego subjekta odwieziono do szpitala św. Łazarza.

TELEGRAMY.

(Z dnia 25 sierpnia).

Wywłaszczenie Polaków w Prusiech.

Berlin. (Tel. wł.) Hakatystyczna Tägl. Rundschau" utrzymująca stosunki z rządem pruskim zaprzecza wczorajszej wiadomości „Morgen Post" jakoby rząd przygotowywał projekt ustawy o ekspropriacji Polaków.

Relacja „Morgenpost" wywołała już w prasie niemieckiej polemikę — i rzecz charakterystyczna — większa część dzienników wystąpiła przeciw projektowi wskazując na niemożliwość jego przeprowadzenia ze względów prawnych i konstytucyjnych.

Wiedeń (Tel. wł.) Dzisiejsza „Zeit" w artykule wstępnym występuje bardzo ostro przeciw projektowi ustawy ekspropriacyjnej i nazywa ten projekt niesłychanym gwałtem cywilizacyjnym, nie prowadzącym zresztą do celu, tj. do zniszczenia Polaków.

Biskupi francuscy a rząd.

Paryż. Jak słychać następne plenarne zgromadzenie francuskich biskupów ma być zwołane na d. 18 września.

Choroba sułtana.

Konstantynopol. Od dwóch dni obiegają znowu pogłoski, że stan zdrowia sułtana jest niepomyślny. Zdaje się, że jest to tylko osłabienie na tle cierpienia nerkowego. Dzisiejszy selamlik odbył się wśród zwykłych ceremonji. Przybyli ambasador austro-węg. bar. Calice i ambasador niemiecki; ambasador austrjacki chciał podziękować za życzenia, przesłane przez sułtana z powodu urodzin cesarza Franciszka Józefa. Sułtan nie przyjął obu dyplomatów, jak również i ambasadora angielskiego. Sułtan wygląda źle. Ludność, którą dziś-aj dopuszczono w większej liczbie niż zwykle, witała sułtana okrzykami, za które ten dziękował. W kołach dworskich zapewniają, że stan zdrowia sułtana jest zupełnie dobry. Audjencje odbędą się w najbliższy piątek.

Ruch wszechbułgarski.

Zofia. Deputacya komitetu wszechbułgarskiego meetingu w Filipopolu chciała wręczyć zastępcom wielkich mocarstw rezolucję meetingu, jednak nie uzyskała u nich audyencyi.

Powstanie na Kubie

Nowy Jork. (B. Reutera) Uważają tu za rzecz nieprawdopodobną, interwencyę Stanów Zjednoczonych na Kubie. Panuje tu przekonanie, że rząd kubański będzie sam miał dość sił do stłumienia powstania.

Hawana. Powstanie pogłoski — zresztą już zdementowanej — jakoby rząd prosił Stany Zjednoczone o działa, można wytłómaczyć tem, że rząd zamówił u firm amerykańskich cztery działa szybkostrzelne.

Strejki w Hiszpanji.

Madryt. Według doniesień z San Tander strejk rozszerza się. W Bilbao panował ubiegłej nocy spokój.

Trzęsienie ziemi.

Santjago de Chile (Aj. Havasa.) Przybył tutaj parowiec z zbiegami z Valparaiso. Urządzono kuchnie, w których zbiegowie otrzymują za darmo obiady. Zapas środków desynfekcyjnych jest na wyczerpaniu, skutkiem czego grozi wybuch epidemji, gdyż 500 zwłok leży niepogrzebanych.

Santiago de Chile. Z powodu powtarzających się wstrząśnień ziemi stan budynków ciągle się pogarsza.

Santiago de Chile. W Valparaiso chwycono się najenergiczniejszych środków celem przywrócenia porządku — 150 zwłok pochowano z urzędu. Ciągle wydobywają świeże zwłoki — Wybuch epidemii jest prawie nieuniknionym.

Spisek anarchistyczny.

Marsylja. Podczas rewizji w winiarni, w której gromadzą się włoscy anarchiści, znaleziono trzy rysunki, które według wszelkiego prawdopodobieństwa odnoszą się do fabrykacji bomb. Właściciela Winiarni niejakiego Bianco uwięziono. Żona jego utrzymuje, że rysunki te są wzorkami do robót szydełkowych, sporządzonymi dla jej córki, przez anarchistę Dungelo Vincento. Policja sądzi, że Dungelo Vincento miał kierować spiskiem na życie prezydenta Falieresa.

Marsylia. U aresztowanego wczoraj anarchisty Vincento Dangello znaleziono znaczniejszą sumę pieniężną.

Zawalenie się mostu.

Petersburg. Ostatniej nocy zawalił się kamienny most Mikołajewski. Wiele ludzi zginęło.

Londyn. Angielski minister wojny został przez króla Edwarda powołany do Marjenbadu.

Tryest. Angielska eskadra odjechała do Wenecji.

Wiedeń. „Politische Korrespondenz" dowiaduje się z Cetynji, że książę Mikołaj wyraził życzenie, powitać cesarza Franciszka Józefa na wybrzeżach Dalmacji, przyczem prosił także, aby — gdyby mu zdrowie nie pozwoliło powitać cesarza osobiście — mógł uczynić to w jego imieniu ks. Daniło. Cesarz odpowiedział przychylnie na tę prośbę.

Wiedeń. Członek Izby Panów hr. Gustaw Blome zmarł w Kissingen.

Detmold. Zmarła tu księżna Paulina Lippe, ostatnia z dawnej linji panującej domu książęcego Lippe.

Berlin Cesarz Wilhelm nadał austrjackiemu ministrowi wojny bar. Pittreichowi wielki krzyż orderu Czerwonego Orła.

Esseg. (Weg. B.) Wysłano stąd dwie kompanje wojska do Brod celem utrzymania porządku z okazji strejku górników.

Karlsbad. Minister węg. Kossuth odjechał do Budapesztu.

Paryż. Niemiecki ambasador Radolin wyjechał na urlop do Niemiec. Udaje się on najpierw do Norderney w odwiedziny do kanclerza państwa poczem weźmie udział w uroczystościach z powodu chrzcin syna następcy tronu.

Wilhelmshöhe. (B. Wolffa) Nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby hr Witte tu albo do Friedrichshofu został zaproszony na dwór cesarza Wilhelma

Wydawca Dr. ANTONI BEAUPRE, redaktor odpowiedzialny JAN GRZYWIŃSKI. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem ST. TOMASZEWSKIEGO.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, za nią też nie odpowiada.

Nolle Topent.

PRZYGODA DETEKTYWA.

7 (Ciąg dalszy).

— Jedno jeszcze stanowczе zastrzeżenie, w razie gdyby pan twój powrócił wcześniej, ma nie wiedzieć o mojej tu bytności, ani o treści naszej rozmowy ; pamiętaj!

O szóstej wyszedłem z mieszkania pseudo-Frescott'a. Od rana zaspakajałem głód kilkoma ciastkami, czułem więc konieczną potrzebę fundamentalniejszego posiłku. Na przeciwko znajdował się boarding house, skąd jedząc mogłem obserwować, co się dzieje w domu zamieszkiwanym przez podejrzane indywiduum; tam się zaraz udałem.

Aresztowanie człowieka stanowi krok wielkiej doniosłości. Osobistość ludzka zasługuje na poszanowanie , a wolność indywidualna jest rzeczą świętą. W miarę jak czas upływał, wzrastał mój niepokój. Coraz silniej odczuwałem ważność aktu, mającego być dokonanym przezemnie aktu dobroczynnego wysoce, jeśli Frescot był Malweldt'em ale niegodziwego jeżeli się omyliłem. Ciążyła mi straszliwie przyjęta odpowiedzialność.

O ósmej wyszedłem na ulicę z postanowieniem nie spuszczania z oka domu naprzeciwko. Wieczór był chłodny. Tłumy snuły się dokoła przystając przed kościołami, na których błyszczącemi lampkami wypisane były sentencje z biblji. „Przyjdź do mnie, będziesz oczyszczony"; lub godło Armji Zbawienia: „Jestem drogą do nieba". Trochę dalej rozlegała się piskliwym głosem nucona piosenka żołnierza: „Dalej naprzód" Sekta Presbiterjanów zalewała światłem cały front swego przybytku, dla uwydatnienia wyrazów: „Przed wieczny jest Bogiem twoim" a w innym kościele różnokolorowemi lampkami oświetlony napis: „Słuchaj mych pieni radosnych", mienił się barwami tęczy.

W szynkach, barach restauracjach gromadzili się ludzie nie mający własnych ognisk rodzinnych, lub bawiący chwilowo w Rooklinie. Z nad Est Rivier unosiła się hałaśliwa ogłuszająca wrzawa, niby ryk dzikich zwierząt w menażerii, wytwarzana komendą sterników, krzykiem odjeżdżających pasażerów, zgrzytem kół, sapaniem pomp gwizdaniem świstawek, wypuszczaniem pary z kotłów.

O pierwszej po północy przycichło wszystko; zapanował spokój, odnoszący chwilową przewagę nad ruchliwością ludzką; po ulicy snuli się zrzadka tylko spóźnieni przechodnie.

Czas mi się dłużył; pamiętny losów Napoleona zadawałem sobie pytanie, czy to co miało być dla mnie zwycięstwem z pod Austerlitz nie będzie przegraną z pod Warterloo? pozbawiając mnie niezłego spodziewanego awansu, dolarów, sławy ale jeszcze pięknych oczu Walentyny Sztmond, które w takim razie odwróciłyby się w inną stronę

Ożywiło mnie wspomnienie Walentyny; ładną była dziewczyna, mająca później zostać moją żoną. Wyznać muszę, że jej praktycznemu zmysłowi stawiającemu spełnieniu życzeń mego serca warunek: „Pójdę za ciebie Harry, gdy będziesz miał pewne stanowisko i zarabiał do trzech tysięcy dolarów rocznie." — zawdzięczam w części powodzenie jako urzędnik policji.

Około godziny czwartej nad ranem budzić się począł ruch w mieście, niebawem na ulicy zawrzało życie. Bożek Pieniądz rozkazywał swoim wiernym sługom szturmować do wozów, łódek, wagonów tramwajowych, kolejowych wywołując współzawodnictwo podsycane żądzą zysku. Nie widząc nikogo wchodzącego do domu naprzeciwko do pół do szóstej zacząłem obawiać się przykrego zawodu. Zostawało tylko pół czwartej godziny czasu na spełnienie danej memu przełożonemu obietnicy, a dotrzymanie w tym względzie słowa poczytywałem za punkt honoru.

Wybiła szósta, potem kwadrans na siódmą; nikt nie nadchodził.

Zauważyłem tylko, że firanka w jednym z okien mieszkania podejrzanego indywiduum uniosła się trzy razy.

O pół do siódmej dostrzegłem wśród innych przechodniów kobietę niezwykłej postaci, idącą od East River

Barczystość jej nie byłaby może zwróciła mojej uwagi, gdyż korpulentne niewiasty nie są rzadkością w Ameryce, gdybym nie był zauważył, że coś w jej figurze przesuwało się raz na prawo, to znów na lewo. W miarę jak się zbliżała mogłem sprawdzić, że to coś ruchomego znajdowało się za jej plecami i stwierdziłem niebawem iż to była głowa z siwymi włosami, nakryta płaskim kapeluszem, spadającym na oczy zasłonięte ciemnemi okularami.

... Czyżby szedł poszukiwany przezemnie złoczyńca? — myślałem doznając silnego wzruszenia. Udałem, że przechodzę przez ulicę, aby przypatrzyć mu się z boku. Zobaczyłem że utykał na lewą nogę, co usuwało wątpliwość wszelką. Przejeżdżała pusta dorożka, skinąłem na nią. Podejrzewany człowiek zatrzymał się zdziwiony, lecz zanim miał czas pomiarkować, o co chodzi, wepchnąłem go do dorożki, dając po cichu rozkazy woźnicy.

Zajście całe rozegrało się tak szybko, że nikt z przechodniów go nie zauważył.

Najlepszą taktyką by utrzymać aresztowanych w spokoju jest dawać im nazwiska znymione, przypuszczają wówczas, iż zaszła omyłka po wyjaśnieniu której odzyskają wolność.

Oprzytomniawszy ze zdumienia mój więzień próbował otworzyć z drugiej strony drzwiczki powozu a następnie sięgnął ręką do boczne, kieszeni surduta.

— Cóż znowu, panie Lenar — perswadowałem — co pan chcesz robić?

— Nie jestem Lenarem — zaprzeczył.

— Tem lepiej dla pana; prędzej zakończy się sprawa.

— Jaka sprawa?

— Och! bagatelka. Patrz pan, jaki piękny most zbudowali nasi inżynierowi — wtrąciłem, gdyśmy przebywali most Brooklyn.

— Skoro pan pozbawiasz mnie arbitralnie wolności, musisz objaśnić, na jakiej zasadzie dopuszczasz się takiej samowoli? Raz jeszcze pytam, co za sprawa?

— Trochę więcej spokoju, panie Lenar, wszak wspomniałem już, że to drobnostka. Otó Madison Square, dalеko mu wprawdzie do parku Central-nego, ale ładnie zieleni się na wrzesień...

(Dokończenie nastąpi).